

Gdzie na wycieczkę górską 6: Żarnówka Mała - góra Żar - Międzybrodzie Żywieckie

Data publikacji: 3.07.2021 10:55

Kolejna propozycja wycieczki górskiej dla niezmotoryzowanych turystów z końcem trasy w innym miejscu, aniżeli początkiem. Do przejścia jest 13 km, co zajmie około 4,5 godzin samego marszu. Do tego doliczyć należy postoje. Trasa zaczyna się w Żarnówce Małej koło Międzybrodzia Bialskiego, a kończy w Międzybrodziu Żywieckim. Góra, którą zdobywamy, to Żar.

□

Wędrówkę zaczynamy w Żarnówce Małej, przy koronie Zapory Porąbka. Dojechać tam można autobusem z Bielska Białej. Pierwszy autobus z Bielska-Białej w niedzielę odjeżdża tam o godz. 6:25 i 3 minuty przed godziną 7:00 jest już na miejscu. Połączenie o interesującej nas godzinie możemy znaleźć na [stronach internetowych Komunikacja Beskidzka](#).

Pierwszą ciekawostką krajoznawczą na trasie są urządzenia hydrotechniczne Zapory Porąbka. Nim na nią wejdziemy, możemy zapoznać się z nimi czytając tekst skrótowo je opisujący i oglądając rysunki na ustawionej tam tablicy edukacyjnej.

Koroną zapory przechodzimy na drugą stronę. Prowadzi nią zarówno droga, jak i chodnik, którym prowadzi znakowany kolorem czerwonym Mały Szlak Beskidzki. Za zaporą skręcamy w prawo. Tak, jak prowadzi szlak. Jego znaki wskazywać będą nam drogę aż do góry Żar.

Kawałek jeszcze pójdziemy brzegiem jeziora. Jest tutaj kilka mało wygodnych zejść nad wodę wykorzystywanych przez wędkarzy. Jednak jeśli koniecznie chcemy się wykąpać, to jest to ostatnia szansa. Następna będzie na samym końcu wycieczki. Ostatnie zejście do wody nim szlak skręci znad jeziora w góry jest przy Klubie Żeglarskim „Dryf”. To jednak dostępne jest tylko i wyłącznie dla gości Klubu.

Gdy minimy wspomniany klub, szlak zacznie oddalać się od jeziora. I coraz bardziej wznosić. Początkowo pójdziemy asfaltową drogą pomiędzy licznymi tutaj domkami letniskowymi. By po 750 metrach od klubu wejść w las, przez który prowadzi już kamienista droga leśna. I o ile cały czas szliśmy pod górkę, to teraz robi się bardzo pod górkę. Na szczęście od słońca chroni nas cień lasu. Po kilometrze szlak wychodzi na polankę. Roztacza się z niej wspaniały widok. Wpierw w lewo, za nami - na Jezioro Czarnieckie. Kawałek dalej, na prawo - na Jezioro Międzybrodzkie. PTTK ustawił w tym miejscu stół z ławą, jest też obłożony kamieniami krąg ogniskowy. Tuż za punktem widokowym ze stołem i ławą szlak znów prowadzi w las, którym pójdziemy kolejny kilometr. Na otwartą przestrzeń wyjdziemy będąc już pod samym szczytem Żaru. Niestety spore, obudowane źródło, zaznaczone nawet na mapie, gdy szłam tamtędy 20 czerwca było zupełnie wyschnięte. Pozostawało więc skorzystanie z wodopoju w turystycznej infrastrukturze na szczycie Żaru. A ta jest bardzo rozbudowana. Wpierw dojdziemy do pierwszego, sporego baru w kształcie ufo. Serwują w nim lane piwo Pilzner (za 13 zł), Lech oraz Tyskie (po 10). Przed okrągłym budynkiem grill oferujący od najprostszych kiełbasek, po wykwiłtne polędwiczki. Kawałek wyżej - budka z goframi, lodami, napojami różnymi, w tym lanym piwem Lech. Jest tutaj także porządny budynek sanitariatów (wrzuca się 2 zł lub, jeśli jest się klientem któregoś z obiektów gastronomicznych, otrzymany podczas dokonywania płatności żeton). Na Górze Żar jest też tor saneczkowy. No i sporo wypoczywających. Na sam szczyt dojechać można bowiem kolejką krzeselkową z Międzybrodzia Żywieckiego.

Tutaj zaczynają się (lub kończą) szlaki czarny oraz zielony. I choć kawałek pójdziemy jeszcze wspólnie ze znakami czerwonego Małego Szlaku Beskidzkiego, to możemy już trzymać się znaków zielonych. To one bowiem doprowadzą nas na metę naszej wycieczki.

Szlaki czerwony i zielony wspólnie okrążają zbiornik na górze Żar. Prowadzą wzdłuż płotu ogradzającego teren

elektrowni. Drogę dojazdową dla samochodów idąc szlakiem widzimy po prawej stronie, w dole. Później ścieżka, którą biegnie szlak, opada i przez niecałe 700 metrów szlak prowadzi drogą samochodową. Zielony. Czerwony bowiem w zasadzie niemal tylko ją przecina. Po 80 metrach skręca bowiem w lewo, w las. My zaś w lewo, w las, skręcimy po wspomnianych 800 metrach wędrowania asfaltem.

Myliłby się jednak ten, kto pomyślałby, że skoro zmierzamy już w drogę powrotną z góry Żar, to czekają nas już tylko zejścia. Choć początkowo pójdziemy w zasadzie po płaskim, to czeka nas jeszcze – wprawdzie ani nie długie, ani nie nazbyt strome – podejście na Przełęcz Isepnicką. Jeśli podejście nas zmęczyło, to możemy odpocząć, siadając wygodnie na ustawionej tam ławie. Jest także stół. Tam też – na Przełęczy Isepnickiej - na 180 metrów znów spotkamy się ze szlakiem czerwonym. O ile jednak ten prowadzi prosto, to nasz – zielony – skręci po chwili w prawo, w dół. Teraz już czekają nas tylko zejścia. Droga wiedzie ocienionym lasem. Po kilometry nadarza się okazja do wygodnego odpoczynku przy stole z ławami, pod dachem. Solidną wiatę odpoczynkową wybudowało tutaj Nadleśnictwo Jeleśnia.

Poniżej wiaty (320 m do przejścia) jest źródło ks. Józefa. Można więc napić się i naczepnąć zapas świeżej, chłodnej wody. Kawalek poniżej zaczyna się już asfaltowa ulica Koszarzyska. Szlak prowadzi nią w dół. Po prawej stronie płynie potok Isepnica – dopływ Soły. Zielony szlak turystyczny kończy się na przystanku autobusowym Międzybrodzie Żywieckie, pętla. Miejsce to zarówno na mapie, jak i na tabliczce turystycznych szlaków, oznaczone jest: Żywieckie III. Jeździ stąd kilka autobusów do Bielska-Białej. Natomiast do głównej drogi z Żywca jest 2 km.

Gdy zdecydujemy się pójść dalej pieszo, to przechodzić będziemy przez centrum Międzybrodzia Żywieckiego. Znajdziemy tam punkty gastronomiczne, kilka sklepów czy budki z lodami. Po prawej stronie drogi idąc w dół usytuowany jest kościół pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Kościół w stylu romańsko – gotyckim budowano tuż przed II wojną światową za pieniądze otrzymane w ramach rekompensaty za wywłaszczenia w związku z utworzeniem jeziora na rzece Sole między wsią Czernichowem a Porąbką w r. 1934. Przed wybuchem wojny budowli nie ukończono. pierwszą Mszę św. odprawiono w 1940 roku.

Od kościoła jest już tylko 350 metrów do mostu na Sole. Przechodzimy na drugą stronę. Tuż przy moście, po prawej stronie, jest przystań rowerów wodnych. A tuż za mostem, gdy skręcimy w lewo – przystanek autobusowy Czernichów, most. Możemy też za mostem skręcić w prawo i pójść 500 metrów do następnego przystanku autobusowego – Międzybrodzie, Suchy Potok. Odjeżdża z niego więcej autobusów, ponieważ obejmuje on zarówno linie prowadzące z Żywca, jak i te z Międzybrodzia pętli. Jeśli zdecydujemy się na ten wariant, wówczas nie dochodzimy do głównej drogi z Żywca, którą mkną samochody, a tuż za mostem skręcamy w prawo, w ścieżkę wzdłuż Soły, czy w zasadzie już Jeziora Międzybrodzkiego użytkowaną głównie przez wędkarzy i nią, w bardzo przyjemnej, nadrzecznej scenerii, przemierzamy owe 500 metrów na drogę główną wychodząc przy samym przystanku. Brzeg jest tutaj kamienisty i dość stromy, jednak jeśli ktoś zapagnie ochłody w wodach Soły - da się zejść.

Trasę naniesioną na mapy.cz znajdziemy [tutaj](#).

(indi)